

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-43.  
Konto w Komunalnej Kasa Oszczędności Nr. 12.  
Godziny: przyjęcie redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 18-jej.  
**KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 22.**

**GENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry przed tekstem 60 gr. w tabelce i nadstawie 40 gr., za tekstem 80 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 procent drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skoczne fantazyjne i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkotratnych rabat.

Nr 78.

Częstochowa, sobota 6 kwietnia 1940 r.

Rok II. (XXXV)

## Pełne pogotowie Włoch Olbrzymia powódź w Jugosławii.

## Obrót nieruchomościami tylko za zezwoleniem władz. Doniosłe rozporządzenie Generalnego Gubernatora.

Kraków, 5 kwietnia.

Obrót nieruchomościami na terenach Generalnego Gubernatorstwa uległ obecnie zasadniczej zmianie. Według rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dnia 27 marca 1940 (VI G. G. nr. 24) na przesilenie własności lub obciążenie nieruchomości w drodze czynności prawnej, jak również przy przesileniu lub obciążeniu praw do nieruchomości i praw na nieruchomościach w drodze czynności prawnej wymagane jest zezwolenie władz.

Podobne zezwolenie koniecznym jest przy zawieraniu umów, które mają za przedmiot zobowiązanie do przeniesienia własności lub obciążenia nieruchomości. Na równi z nabywcem w drodze czynności prawnej stoi nabyca w drodze ekzekucji. Czyli innymi słowy każdy, kto chce sprzedać czy też kupić jakąś nieruchomość, a zatem kamieniec, dom czy też ziemię, musi uzyskać zezwolenie odpowiednich władz.

Zezwolenie tego udziela starosta powiatowy wzgl. miejski, w którego okręgu nieruchomość się znajduje. Tenże starosta miejski wzgl. powiatowy uprawniony jest do wydawania zezwoleń na wszelkie zmiany prawa własności odnośnie do nieruchomości przy postępowaniu egzekucyjnym.

Postępowanie formalne opiera się na złożeniu podania do urzędu starosty o wydanie odnośnego zezwolenia, przyczem podanie to musi być wniesione najpóźniej do dwóch tygodni po zawarciu czynności prawnej.

Jeżeli ktoś ubiega się o uzyskanie prawa własności na nieruchomościach, podlegających działaniu egzekucyjnemu, wówczas musi uprzednio posiadać odpowiednie zezwolenie władz. Starosta powiatowy wzgl. miejski może wydać zezwolenie, lecz równocześnie może nałożyć pewne zlecenia. Urząd zezwalający na daną czynność prawną wydaje swoją decyzję na piśmie.

Zawarcie umowy o zmianę prawa własności na nieruchomościach będzie nieważnym, jeśli władze odmówiły wydania zezwolenia, lub jeśli podanie o zezwolenie wnieśli po ustawowo przewidzianym terminie dwóch tygodni, względnie jeśli nie spełniono w terminie nałożonych przez urząd zezwalający zleceń, od których wykonania uzależniono wydanie zezwolenia.

W każdym razie wpis zmiany prawnej podlegającej obowiązkowi zezwolenia do ksiąg publicznych nie może nastąpić, dopóki zainteresowani nie przedstawili odpowiednich dokumentów zezwalających na zmianę, a wpisy, dokonane z omińczeniem powyższego przepisu będą anulowane.

Osobno ujęto w powyższym rozporządzeniu sprawy przeniesienia prawa własności na tych nieruchomościach co do których już we wrześniu władze wojakowskie wzięły specjalne ograniczenia. W tym wypadku należy wniesić w terminie do miesiąca od chwili wejścia w życie rozporządzenia obecnego t. j. do dnia 1 maja, odpowiednie po-

danie do właściwego urzędu starosty powiatowego wzgl. miejskiego o wydanie zezwolenia. Jeżeli niektóre osoby już wniosły podanie na podstawie rozporządzenia władz wojskowych o nabywaniu nieruchomości przemysłowych, przedsiębiorstw i praw udziało-

wych z dn. 29 września 1939, wówczas, jeśli podania te nie zostały jeszcze dotychczas rozstrzygnięte, należy je załatwić w myśl obecnego rozporządzenia Generalnego Gubernatora.

Obecne rozporządzenie regulujące obrót

## Nowy atak lotników niem. na Scapa Flow

Berlin, 5 kwietnia. — Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje:

Na froncie zachodnim, w niektórych punktach bardziej ożywiona działalność oddziałów wywiadowczych.

W dniu 2 kwietnia br. kontynuowała lotnictwo niemieckie loty wywiadowcze nad morzem Północnym, nad wschodnim wybrzeżem Anglii aż po wyspy Szetlandzkie oraz nad terenami wschodnimi Francji.

Po walce powietrznej z trzema brytyjskimi aparatami myśliwskimi zmuszony został jeden wywiadowczy samolot niemiecki do lądowania na morzu. Załoga tego samolotu została przejęta przez inny niemiecki samolot wywiadowczy.

W godzinach wieczornych dokonano ponownego nalotu nad Scapa Flow, gdzie lotnicy niemieccy zaatakowali jednostki brytyjskiej floty wojennej.

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i stosunkowo bardzo ostrej akcji obronnej artylerji przeciwlotniczej udało się lotnikom niemieckim zrzucać szereg bomb,

którymi zostały poważnie uszkodzone brytyjskie okręty wojenne, przyczem wiele z bomb eksplodowało na pokładach tych okrętów.

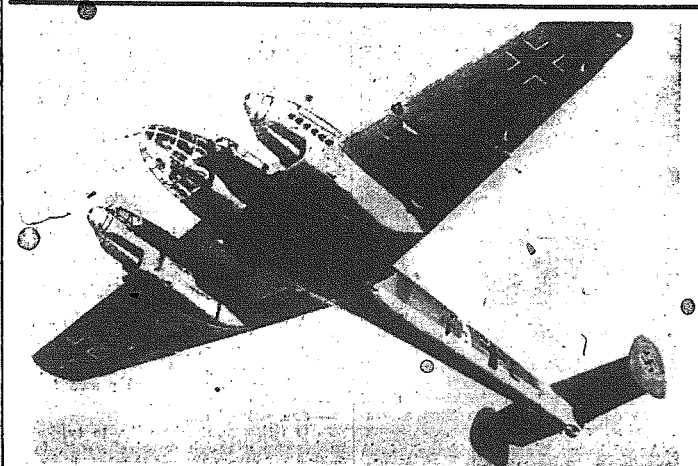
Na froncie zachodnim miały miejsce w kilku wypadkach walki powietrzne lotnicza, przyczem zestrzelony uległ trzy samoloty nieprzyjacielskie. Dwa samoloty niemieckie zostały zniszczone. (p)

## Naczelny dowódca armii niemieckiej na froncie zachodnim.

Dalszy przegląd wojsk.

Berlin, 5 kwietnia. — Naczelny dowódca armii niemieckiej generał-pułkownik von Brauchitsch udał się ubiegłej niedzieli ponownie na front zachodni, celem kontynuowania przeglądu wojsk, o czym już poprzednio doniesiono.

Gen. von Brauchitsch dokonał w pierwszym rzędzie przeglądu jednostek wojskowych, stacjonowanych w krajach niderlandzkich. W nocy na czwartek narządził dowódcą armii powrócić do kwatery głównej.



Znany konstruktor samolotów, prof. Messerschmitt, opracował nowy typ samolotu bojowego, który nosi nazwę „Jaguar”. Samolot ten jest typem dwumotorowym. Załogę stanowi czterech ludzi, przyczem samolot wyposażony jest w kilka ciężkich i lekkich karabinów maszynowych. Nazwę odjęcie przedstawia nowy typ samolotu „Messerschmitt-Jaguar”.

nieruchomościami na terenach Generalnego Gubernatorstwa weszło w życie z dniem 1 kwietnia br.

## Rozporządzenie wykonawcze.

Równocześnie ukazało się pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia o obrocie nieruchomościami.

W myśl tego postanowienia, urząd wydający zezwolenie na zmianę prawa własności powinien zasięgnąć opinii Wydziału Wyzwolenia i Rolnictwa przy urzędzie właściwego Szefa Okręgowego, jeśli przedmiotem transakcji jest nieruchomość używana wyłącznie lub w przeważnej części do celów rolniczych lub ogrodniczych, a opinii Wydziału Lasów, jeśli dana nieruchomość używana jest wyłącznie lub w przeważającej części do celów gospodarki leśnej.

Jeśli zaś dana nieruchomość służy do celów przemysłowych lub rekreatywnych właściwy urząd winien jest zasięgnąć opinii Wydziału Gospodarki przy urzędzie właściwego szefa okręgowego. Jeśli podanie o zezwolenie na zmianę prawa własności wnosi powiernik (Treuhänder), wówczas należy zasięgnąć opinii ekspozytoru Urzędu Powierniczego w urzędzie właściwego Szefa dystryktu.

We wszystkich powyższych wypadkach przed udzieleniem zezwolenia koniecznym jest uzyskanie aprobaty odnośnych placówek urzędowych. Zezwolenia należy odmówić, jeśli niezgodnie warunki pod względem gospodarczym wydają się niuzasadnionymi. \* \* \*

Odnośny numer Dziennika Rozporządzeń Generalnego Gubernatora, jak również przepisy wykonawcze zakupić można w administracji Dziennika Kraków, ul. Wielopolska 1.

## Amerika rozczarowała się do mocarstw zachodnich.

Rzym, 5 kwietnia. — „Popolo di Roma” w sensacyjnej korespondencji z Nowego Jorku opisuje poważne rozczarowanie Stanów Zjednoczonych do mocarstw zachodnich.

Specjalny korespondent dziennika włoskiego Amerigo Ruggero, wysłany do Ameryki, podjął się zbadania przyczyn tego rozczarowania i stwierdził przy tej sposobności, iż powodem jest początkowa wiara Ameryki w zapewnienia mocarstw zachodnich, iż te rzeczywiście walczą w interesie małych narodów.

Amerykańska opinia publiczna przekonała się jednak na przykładzie Finlandji, dla której zwyciężyła bardzo gorące sympatie, że mocarstwa zachodnie nie były w stanie udzielić jej pomocy. Korespondent opisuje następującą politykę amerykańską wobec Mandurji, Meksyku, Hiszpanji, Nikaragui i Panamy i w konkluzji oświadcza: „Nie ulega wątpliwości, że mocarstwa zachodnie z tej całej afery wyszły z olbrzymim zmniejszeniem autorytetu”.

## Dziennik francuski pozbawiony debitu na Węgrzech.

Budapeszt, 5 kwietnia. — Władze pozbawiły debitu pocztowego dziennik paryski „Le Monde”, które zatem nie może być eksportowane na terenie Węgier. (p)

# Zabierzmy głos!

## Odbudowa warszawskiego węzła kolejowego.

W ciągu ubiegłej, niezwykle surowej, zimy mieliśmy sposobność przekonać się o znaczeniu komunikacji kolejowej dla ruchu i zaopatrzenia na wielkich obszarach. Wszyscy zdaliśmy się przekonać, jak bardzo cierpią transporty artykułów niezbędnych do życia, jeżeli koleje pracują wśród pniących się trudności.

Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, jakie trudności należało pokonać, aby, po zniszczeniach wojennych, w ogóle móc uruchomić z powrotem komunikację kolejową. Należy stwierdzić, że ponowne uruchomienie komunikacji na najważniejszych liniach w ciągu zaledwie kilku tygodni było imponującym wysiłkiem, a nieuniknione opóźnienia i inne braki nie są w stanie umniejszyć znaczenia tego wysiłku.

Sprawdzenie o odbudowie największego polskiego węzła kolejowego w Warszawie pozwala wglądać w szczególności tego wielkiego wyczynu, a równocześnie zrozumieć ogrom trudności, jakie nastąpiło wykonanie tak odpowiedzialnej pracy.

Na ogólną liczbę 1300 km torów warszawskiego węzła kolejowego musiano dokonać nie mniej jak 1600 napraw uszkodzonych torów i doprowadzić do stanu używalności przeszło 600 rozjazdów. Należy dodać, że wszystkie urządzenia zabezpieczające, sygnalizacja i nastawnie oraz inne urządzenia zostały kompletnie zniszczone.

Również musiano odbudowywać całkowicie od nowa sieć telegrafów i telefonów kolejowych. Na temat odbudowy licznych zniszczonych mostów kolejowych pisaliśmy niejednokrotnie. Poważne uszkodzenia wykazywały także remizy parowozowe i warsztaty kolejowe a w 300 parowozów, jakie znajdowały się w Warszawie pozostało jedynie 37 zdanych do użytku.

Pomimo tych prawie kompletnych zniszczeń zdano w ciągu kilku tygodni doprowadzić do porządku urządzenia kolejowe i podjąć ruch pociągów. Już w dniu 4 października ub. roku, a więc zaledwie w kilka dni po kapitulacji Warszawy, zdołano uruchomić pierwszy regularnie kursujący pociąg osobowy między Łodzią i Pruszkowem, a w dniu 12 października podjęto ponownie komunikację podmiejską w Warszawie przy pomocy pięciu par pociągów.

Z początkiem listopada ub. r. rozpoczęły kursować pierwsze pociągi pospieszne, a jeszcze w tymże miesiącu uruchomiono, do jaszce dla wszystkich komunikacji towarowa, co posiadało pierwszorzędne znaczenie dla zaopatrzenia ludności w najniezbędniejsze artykuły.

Obecnie, jeszcze w ciągu miesiąca kwietnia br. ma być podjęty ruch dojazdowych kolei elektrycznych na liniach podwarszawskich. Dzięki temu sama tylko komunikacja podmiejska w Warszawie osiągnie poziom, równający się 80 proc. swego poziomu przedwojennego, nie mówiąc o komunikacji na dalsze odległości, która już od szeregu miesięcy nadaje najokreślniejszy wymogom.

Bez przesady można powiedzieć, że odbudowa komunikacji kolejowej, dokonana przez zarząd niemieckich Kolei Wschodnich w tak krótkim okresie czasu, stanowi jeden z największych wyczynów komunikacyjno-technicznych wszystkich czasów. Dzieło to jest równocześnie pięknym dowodem skutecznej współpracy władz niemieckich z dawnymi polskimi urzędnikami i robotnikami kolejowymi. Wiele tysięcy urzędników i robotników kolejowych Polaków przyłożyło ręki do wykonania tego dzieła w przykładowej współpracy z orga-

nami niemieckich Kolei Wschodnich. Dzięki temu złożyli oni ze swej strony cenny wkład swej pracy do odbudowy naszego

kraju, i przyczynili się swym wysiłkiem do organizacji zaopatrzenia kraju i jego ludności.

# Sowiety chronią swoje okręty handlowe na Dalekim Wschodzie przed atakami angielskimi.

Tokjo, 5 kwietnia. Dziennik „Hoczi Szimbun“ donosi z Władywostoku, że stosunki angielsko-sowieckie na wodach Dalekiego Wschodu doznały niezwykle napięcia.

Dowodem tego jest zniemienne wyjaśnienie wydane z końcem marca przez naczelnego dowódcę sowieckiej floty na oceanie Spokojnym. Wyjaśnienie to zawiera, aby Unia Sowiecka występowała czynnie przeciwko zarządzeniom floty brytyjskiej i aby sowieckie okręty wojenne odbywały służbę konwojową dla sowieckich okrętów handlowych.

Japoński dziennik donosi dalej, że handel sowiecki z krajami Dalekiego Wschodu i Ameryką stał się wzrasta. Unia Sowiecka sprawdziła że Stanów Zjednoczonych A. P. ropę i miedz w ogromnych ilościach. Z tego powodu sowieckie okręty handlowe były zatrzymywane przez brytyjskie statki wojenne i odprowadzane do Hongkongu.

Doniesienie „Hoczi Szimbun“ stwierdza dalej, iż okręty sowieckie otrzymały wskazówkę, aby w razie konieczności stały się opór brytyjskim okrętom wojennym.

# Cały Banat pod wodą.

Rozmiary katastrofalnej powodzi w Jugosławii wzrastają. Wysokość szkód równa się półrocznym wydatkom budżetu państwa.

Belgrad, 5 kwietnia. — Stale przybierająca na sile katastrofa powodzi w dolinie Dunaju na terenie Jugosławii pociągnięta za sobą ogromne szkody.

W ciągu srody poziom Dunaju podniósł się i osiągnął pod Belgradem dotychczas nigdy nie notowaną wysokość 736 cm. ponad stan normalny. Położone w okolicy Belgradu miejscowości i znaczne przestrzenie pod znajdują się niemal całkowicie pod wodą.

W tych samych warunkach znajdują się niektóre dzielnice Belgradu. Podobnie przedstawia się sytuacja w położonych nad Dunajem miastach i wsiach jugoslawiańskich. Jedną z dzielnic Nowego Sadu została całkowicie zalana przez wezbrane fale Dunaju, zaś w Vokurawie okazała się potrzebą dekolizowania mieszkańców. Środkiem i jedynie wyżej położona dzielnica tego miasta nie jest narażona zagrożona przez przybierające fale wody.

Na przedmieściach Belgradu — Zemlin, zawałiło się 30 domów, przyczem 200 domów jest poważnie zagrożonych. W miejscowości Semendria runęło 37 budynków.

Poziom wody na Cisie, Temeszcy i Bodze stała się powieksza tak, że istnieje obawa, iż cały teren Banatu niebawem zamieni się w wielkie jezioro.

Wysokość szkód, jakie dotychczas wyrządziła powódź, jest oceniana na 10 miliardów dynarów, która to suma równa się połowie rocznego budżetu państwa. (p.)

# Sytuacja w Indiach coraz poważniejsza.

Ghandi całkowicie utracił zaufanie do Anglii.

Amsterdam, 5 kwietnia. — „W obecnej chwili sytuację w Indiach można śmiało porównać do hezki z prochem, które ktoś bawi się ogniem“ — tak oświadczył Raja Gopal Achari, jeden z współpracowników Ghandiego, który bezpośrednio po naradach odbytych ze swym wędzem, powrócił do Madras.

W rozmowie z jednym z dziennikarzy, zwrócił on uwagę na zamieszczony w „Times“ artykule, w którym mowa o sytuacji przez Anglików stwarzanych nieporozumieniach między muzułmanami a Hinduistami. Z treści tego artykułu zdaje się zupełnie jasno wynikać, jakie Anglia ma zamiary. Wszelkie więc wątpliwości co do tego, co kryje w sobie projekt statutu do-

minjalnego dla Indyi, obecnie zostały całkowicie rozwiane. W tych warunkach nie można się dziwić, że po takiej zmianie projektu Ghandi całkowicie utracił zaufanie do rządu brytyjskiego i nie wierzy w jego uczciwość. (p.)

# Strajk w angielskiej fabryce szkła.

Amsterdam, 5 kwietnia. — W dniach angielskich ukazało się ogłoszenie o zapotrzebowaniu 200 robotnic do fabryki szkła w Gateshead. Gdy kobiety te przybyły pod bramy fabryki, spotrzyły ze zdumieniem, że stoi tam również 200 robotnic. Były to robotnice, które ogłosiły strajk, skutkiem nieuwzględnienia ich żądań podwyżki płac. Między strajkującymi a nowoprzyjętymi robotnicami doszło do sprzeczek i załży, podobnie jak i wtedy, gdy kilka robotnic, które nie przystąpiły do strajku, opuściły fabrykę.

# Straszliwe rozmiary pożaru w fabryce amunicji w Szkocji.

Amsterdam, 5 kwietnia. — Środowa poranna prasa londyńska przynosi obszerną sprawozdanie z przebiegu straszliwej eksplozji, jaka miała miejsce w szkockiej fabryce amunicji, której skutki mają być straszliwe. „Daily Telegraph“ pisze otwarcie, że było to „obrzydnia eksplozja, skutkiem której wszystkie domy w całym mieście zadrżały w posadach. Część dachów nastąpił ogromny pożar. Część dachów porwane siłą wybuchu, zostały odrzucone a setki metrów od budynków.“

Robotnicy szdli, że chodzi tu o nalożony bombowy i dlatego spieszenie udali się do schronów przeciwlotniczych. Z sąsiednich miast przybyły oddziały straży pożarnej na pomoc, a nad miastem zaległa obrydnia czarna chmura. Niemal wszyscy ludzie, których zdołano uratować z pod gruzów fabryki, doznali poważnych oparzeń i wstrząsu nerwowego.

# Morze Czarne może stać się pułapką.

Ostrzeżenie bułgarskich dzienników pod adresem Anglii.

Sofia, 5 kwietnia. — Prasa bułgarska w dalszym ciągu z wielką uwagą rozstrząsa możliwość naruszenia neutralności przez Anglię na wodach czarnomorskich.

W związku z tem bułgarski znawca prawa międzynarodowego prof. Genoff, przypomina na łamach dziennika „Zora“ o podobnym wypadku wtrącenia angielskich okrętów wojennych do neutralnego Bosforu za czasów Napoleona w roku 1807, Francja, a wówczas przeciwnik Anglii, zmusiła wówczas flotę brytyjską do natychmiastowego wycofania się, obsadzając na tyłach Anglików Dardanele.

Dziennik „Słowo“ stosuje ostrzeżenie wobec Anglików pisząc, że Morze Czarne może dla ewentualnych nieporozumień być stać się łatwą pułapką i usprawiedliwić swoją ponurą nazwę.

# „Pełne pogotowie Włoch“

Uchwały włoskiej rady ministrów.

Rzym, 5 kwietnia. — „Tribuna“ w swym wydaniu wieczornym określa powzięte przez radę ministrów uchwały w dziedzinie wojskowej słowami „pełne pogotowie“.

Wszyscy bez wyjątku muszą uznać wielką moralną i praktyczną wagę tych uchwał, które niejako stawiają cały naród włoski pod broń w służbę państwa i narodu. Jeśli więc w ogólnej europejskiej gorączce Włochy Mussoliniego postępują w spokoju w swej owoce pracy, to oznacza to, że chcą być przygotowane zarówno na polu militarnym, jak i pod względem ideowym na wszelką ewentualność, by w wypadku, gdy zajdzie potrzeba, stworzyć jednolitą armię pod wodzą Mussoliniego. (p.)

# Wielki deficyt w budżecie Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 5 kwietnia. — Z końcem marca b. r. zamknął amerykański skarbowy państwa swoje wydatki budżetowe za okres 3 miesięcy poważnym deficytem, wynoszącym 2,718 milionów dolarów, który to deficyt w tym samym okresie ub. roku gospodarczego wynosił 2,374 milionów dolarów. Łącznie więc zadłużenie skarbu państwa podniosło się z 39,385 milionów dolarów, na 42,540 milionów dolarów. (p.)

dźwigającego ciężki wór na plecach, kazał wzniesi stanąć i pyta:

— Ty pejszcu, powiedzno dokąd z tym worem idziesz?

— Ny, jasnie panie, ja do miasteczka z towarem.

— No to rzucaj wór na „brek“ i siadaj pokraczna duszo, to cię podwozie.

Żydek rzucił wór, jak mu kazano, poczem sam zaczął się na wózek gramoli, w tem konie smagnięte białem ruszyły z kopcia, pan Staś nibyto pilnie patrzył przed siebie, gdy tymczasem żydek trzymając się kureczowo tylnu wozu, w żaden sposób nie mógł się nań wydostać, zmuszony był zatem biec za brekiem. Na końcu aleji, pan Staś się oglądając i zdziwiony nibyto widzi, że żydka niema na wózku. „A peiakrew, a gdzież ta pokraczna dusza się podziała!“ A pokraczna dusza zjadła, zjadła, zjadła biegła za wózkiem o paręset kroków w tyle. „Walus, dziecko, — rzeki do woźnicy — stannio, zaszekamy na tego gamonia. peiakrew, — gniewał się pan Staś, gdy wreszcie żydek zwrócił się z niemi. — Ja przez siebie, gotowem się spóźnić, siadaj zaraz, bo się spieszył! Tym razem żydek o maloco byby się dostał pod wózek, lecz znouwa konie zgnęły ruszyły i żydek plackiem padł na ziemię, zerwał się wszakże i pomimo ogromnego zmęczenia znów począł biec za „brekiem“. Przed wjazdem do miasteczka, pan Staś zauważył:

— A peiakrew, Walus spojrzno, żydka niema! Po chwili dopiero zobaczył go biegnącego środkiem gościńca. Poczekał przeto na niego. Gdy się zwrócił z niimi, pan Staś z oburzeniem wyrzucił mu wózek z „breka“.

— Pejszcu, peiakrew, złościł się

przez ciebie cały dzień będę miał zepsuty.

— Ny Jasnie Panie, wyksztulił żydek; za to ja o całą godzinę będę wcześniej na jarmarku.

Jeden jarmarku raz w życie, zdarzyło się panu Tarce-Tarnowiczowi, że próbie pewnego żydka zaaprobował. A było to tak. Pewnego razu przyszło do pałacu trzech żydków z prośbą, ażeby im pan Tarnowicz sprzedał pszenicy. Dobrze, rzeki tenże, — sprzedam wam pejszce zatraceno, ale jak mi odpowiecie, czego używacie idąc z potrzebą!..

— Ny, Jasnie Panie, rzeki pierwszy: Ja sze wsizda powieździe..

— Mów hultaju jeden jak się pytam.

— Papiru.

— O ty pejszcu zatraceno, huknął pan Tarnowicz; to ja papieru używam do zapakowania chleba, na papierze pisze, a ty taki, owaki!

— Walus — zawołał na słuę — jazda z niimi!

I ani się żydek spozstrzegł, kiedy za drzwi wyleciał.

— A ty? — zwrócił się do drugiego — czego używasz?

— Jasnie Panie — Pana za przeprzezeniem takie się kawaly trzymają, że ja nie wiem, czy mam powieździe prawdę?

— Gadaj, pokrój dobry.

— Ja, — paluszk..

— O pejszcu przebrzydły, to ty śmiesz za kłanek u moich drzwi chwycić, to ty śmiesz mi rękę podawać, Walus, bierz go! I biedny żydek znalazł się na dworze, jak poprzedni.

— No a ty! — zapytał Tarnowicz trzeciego żydka.

— Ja, Jasnie Panie nie używam ani te-

go, ani tamtego, bo po coś jak się wiszący to się wykruszył!

— Sto diabłów zjadł, niecażył się pan Tarnowicz, to ci się naprawdę udało! — mów, ile chcesz, abym ci sprzedał pszenicy?

— Wagon bym też wziął — rzeki pokornie żydek, ale już niech tak będzie jak Jasnie Pan postanowi. I ku zdziwieniu obu wyrzuconych żydków, ten trzeci kupił cały wagon pszenicy.

Pan Tark Tarnowicz miał jedynaczkę, której ślub został wyznaczony na 12 czerwca. Już pare dni przedtem zjechało do pałacu mnóstwo gości. Wydarzenie to było ewenementem w okolicy, niż bowiem dzień wcześniej, że już na kilka dni przedtem rezerwauo sobie w miechowskiem kościełku miejsce. W dniu ślubu, kościełków tonął w powodzi światła i kwiecie, od samego wielkiego ołtarza aż do gościńca rozciągnięto czerwony wspaniały chodnik. Lecz plaża całej ceremonii stali się wszelkiego rodzaju diady i babki odpustowe bez nog, kulawe, bezrekie, ślepe i powykęcane. Przywiodło to Bóg wie z jakich krataców światła, obsiadło bokami ów czerwony dywan od samego kościełka aż do gościńca i żadna siła miejscowa nie była w stanie wyrugować ich stamtąd. Natrąnie błagania o jalmudnę zagłuszyło miejscowy chór tak starannie przygotowany przez miejscowego organiste. Pienił się tenże, ale trudno. Po ceremonii ślubnej, kiedy już wszyscy wsiadli do powozów, pan Tark Tarnowicz zwrócił się do owych dziadów i rzeki: przyjdziecie wszyscy, ilu was tu jest dziś o godzinie piątej do pałacu. W gromadzie dziadów podniósł się niebawmy odruch zadowolenia, przestali skłaniać się

# PAMIĘTIK dawnych czasów

W całym Miechówkim powiecie znany był z wszelkich „krotochwil“ imci pan Stanisław Tarka-Tarnowicz, szlachcic starej daty, właściciel dużego majątku ziemskiego. „Jeżeli chcesz się dobrze zabrać — mówiono w okolicznych dworach — to jedź do Stasia. Istotnie, przywilej ten posiadał imci pan Tarka-Tarnowicz, bowiem umiał on gości wybornie bawić, zawsze wymyślił jakiś niewyjątki atrakcję i anegdota, rozmieszczone swych gości do ła. Przytem piwienka u pana Tarka-Tarnowicza ofiowała w przeróżne dobre winka, kuchnia zaś, jak się to mówi, „paluszek liża“.

Nad całą kulinarą stroną domu czwał jedynie i wyłącznie imci pan Tarka-Tarnowicz, z czego zająca jego małżonka ogromnie była rada, poświęcając wolny czas na medytacje spraw duszy, gdy tymczasem pan małżonek czwał nad kłasykami. Gospodarz to był pierwszej klasy, każdą lukę w piwnicy, czy w szpiarni popieszenie zapelniał, niby wyłom w karnych szeregach poległego wojska. Pan Tarka-Tarnowicz kochał jak dziecko wszystkich ludzi na świecie, z wyjątkiem żydków. Do tych ostatnich w żaden sposób nie mógł się przekonać i nieraz pisał im figle, ale także nieszkodliwie, od przykład. Jedzie pan Staś „brekiem“ do miasteczka, tuż w aleji, która miała do brze dwa kilometry długości, widzi żydka

Z chw...  
tugaj...  
ciagu...  
kich...  
Nie...  
nie...  
sta...  
podo...  
stela...  
ste...  
Portu...  
jest...  
brze...  
ze...  
doś...  
Moż...  
dyplo...  
przed...  
sly...  
„Diar...  
ze...  
nie...  
nie...  
i Olive...  
i „mo...  
to nie...  
wyrz...  
ludwi...  
tnie...  
skiej...  
cia...  
wojny...  
carstw...  
z przed...  
tugalski...  
narodu...  
światow...  
mat...  
ładnych...  
wał...  
Dem...  
Alfonso...  
cym...  
dostarc...  
galskie...  
Portugu...  
ochoty...  
obcy...  
pusz...  
wielkie...  
skiem...  
do...  
Costa...  
odpły...  
nie...  
prow...  
Od...  
w Po...  
Minał...  
wzajem...  
wi gro...  
Nadsze...  
monas...  
z nieog...  
trzyma...  
zar. By...  
ogłos...  
1892...  
Z gin...  
wolu...  
stwo...  
wach...  
długow...

# Jedyna polityka Portugalji — neutralność.

Lizbona, w kwietniu.

Z chwila wybuchu obecnej wojny Portugalja ogłosiła swoją neutralność, a w ciągu ostatnich miesięcy dokładała wszelkich starań, aby neutralność tę zachować. Nie jest to tak łatwym zadaniem, jagby się wydawało, gdyż Anglii bardzo zależy na tem, aby Portugalia także i obecnie, podobnie, jak podczas wojny światowej, stanęła do dyspozycji i walczyła w obronie hegemonji Anglików. Położenie zaś Portugalji nad Oceanem Atlantykiem jest tego rodzaju, że posiadanie jej wybrzeża byłoby powitane przez Anglików ze względów strategicznych z wielką radością.

Możemy więc przyznać rację dawnemu dyplomacie Augustowi de Castro, który przed niedawnym czasem napisał doniosły artykuł dla lizbońskiego dziennika „Diario de Noticias”, w którym zaznaczył, że „wydarzenia europejskie nadają zagranicznej polityce Portugalji i dzieła Salazara tego rodzaju znaczenie, iż wybiera ono znacznie poza granice państwa i znajduje głośnie echa w całym świecie. Dzisiejsza Portugalja

nie ma najmniejszego interesu mieszać się do obecnej wojny

i Oliveira Salazar, prezes rady ministrów i „moemy człowiek” Portugalji, podkreślił to niedawno w całym naekiem. Dał on wyraźnie do poznania zarówno swemu ludowi, jak i Anglikom, którzy tak chętnie zmieniliby kurs polityki portugalskiej, że należy zrezygnować z wciągnięcia do wojny Portugalji, choć ta podczas wojny światowej stała po stronie mocarstw zachodnich. Wspominając dzieje z przed 25 laty zaapelował szef rządu portugalskiego do „człowieka rozsądku swego narodu, dla którego udział w wojnie światowej był wielkim dramatem. Dramat ten nie tylko nie przyniósł Portugalji żadnych korzyści, ale przeciwnie, kosztował wiele ofiar.

Demokratyczny szef rządu przed 25 laty Alfonso Costa, który uległ wybitnie obcym wpływom, obiecał Francji i Anglii dostarczenie 50 tysięcy żołnierzy portugalskich. Ponieważ rzecz prosta działali Portugalczycy nie objawili brzytniejszej ochoty do walczenia w obronie interesów obcych mocarstw, przeto zastawienie korpusu ekspedycyjnego doszło do skutku z wielkimi trudnościami pod silnym naciskiem Anglików. Doszło przeto nieraz do zażół i nieporozumień, zwłaszcza gdy Costa wygłaszał przemówienie, żegnając odpływających na front żołnierzy. Wtedy, niż potawa żołnierzy portugalskich nie powróciła z wojny do domu.

Od tego jednak czasu

w Portugalji nastąpiły wielkie zmiany. Minął okres, w którym rozmaite partie wzajemnie się zwalczały, przyczem krajowi groził całkowity upadek i bankructwo. Nadszedł okres dyktatury generała Carmonasa, po którym tekę ministra skarbu z nieograniczonymi pełnomocnictwami otrzymał obecny prezydent Oliveira Salazar. Było to w r. 1928. W r. 1930 Salazar ogłosił program nowego państwa, a w r. 1932 stał się szefem rządu.

Z ginącego państwa, które tonęło w rewolucjach i długach uczynił Salazar państwo, opierające się na mocnych podstawach, a prztem całkowicie wolne od długów. Do stanu tego przyczynił się ta-

lent Salazara, który z zawodu był profesorem ekonomii.

Mądra polityka spokojnego gospodarczego rozwoju była konsekwentnie stosowana w Lizbonie. Ta nowa Portugalja naturalnie nie ma najmniejszego interesu w tem, aby spokojną rozbudowę przyswajać jakąś awanturą wojenną i niszczyć dorobek wielu lat. Neutralność odpowiada więc całkowicie polityce realizmu i interesom państwa.

Niedawno temu Oliveira Salazar w sposób stanowczy potwierdził tą zasadę neutralności, przyczem wypowiedział

**Kilka mocnych zdań pod adresem wewnętrznych i zewnętrznych wrogów kraju.** Wspomniał on, jak to już zaznaczyliśmy, że „Portugalia już w poprzedniej wojnie zapłaciła krwią swój udział” i, że „osadziła tych, którzy wciągnęli ją do wojny, jako wrogów ojczyzny”.

W czasie wojny światowej Portugalja złożyła swoją ofiarę na ołtarzu obcych interesów,

nie otrzymując w zamian ani słowa podziękai ani też jakikolwiek korzyści.

Gdyby Portugalja wzięła udział w obecnej wojnie, to jasnym jest, że i z tej wojny wyszłaby z pustymi rękoma. Datęgo też Saazar oświadczył swoim r. Jakom, że jedynym celem polityki portugalskiej może być „praca wszystkich Portugalczyków nad utrzymaniem absolutnej neutralności

i bronię tej neutralności za wszelką cenę”.

Słowa Salazara, dotyczące wewnętrznych i zewnętrznych wrogów państwa stanowią jednak potwierdzenie, że niektóre czynniki zarówno krajowe, jak i zagraniczne usiłują sprzeciwić się interesom państwa. I rzeczywiście Anglia rozwija usilną propagandę, która nie wzdryga się przed nacięciem wszelkiego rodzaju, aby tylko urabiać opinie publiczną i skierować ją na torty zastosowania się do poleceń maseńsko-liberalnych.

Postępując drogą okreśną Anglia dąży do obalenia rządu, aby później uczynić z niej i przaskę w swych rękach i sklonić ją do udziału w wojnie po swej stronie. Przeciwno tym intyrganom i wrogom państwa stosuje rząd, jak to oświadczył Salazar, bardzo surowe metody. „Niepokoje i rewolucje raz na zawsze zniknąły z naszego kraju. Nowa Portugalja wywstąpi przeciwko tym, którzy mimo wszystkich usiłuj tawić ryby w mętnej wodzie i chcą służyć obcym mocarstwom”.

Rząd Salazara, który w ciągu ostatnich lat sprostał wielu trudnym zadaniom i opanował wszelkie antypaństwowe elementy, wykaże zapewne także i w przyszłości swoją siłę oraz energję. Zachowanie neutralności jest jedyną polityką, która odpowiada interesom kraju, a rząd Salazara nie dopuści w żaden sposób, aby Portugalja miała od tej polityki odstąpić.

riatem dla spraw zagranicznych, nastąpi dalsza wymiana ludności między terenami zajętemi przez obydwaj państwa.

Osoby, którym przysługuje prawo wyjazdu na obszar zajęty przez Sowjety, winny kierować podania do wydziału przesiedleńczego w urzędzie szefa okręgu warszawskiego w Warszawie, Pałac Brühla, pokój nr. 63.

## Nowe znaki orientacyjne na ulicach miasta.

W dalszym ciągu racjonalnego organizowania ruchu ulicznego miejscowa placówka w wszystkich odpowiednich punktach Częstochowy ustawia nowe tablice ze znakami orientacyjnymi.

Dla normalnego życia miasta odpowiedzialna organizacja ruchu ulicznego stanowi zadanie bezwzględnie ważne i doniosłe, i poważny krok uczyniony przez fakt umieszczenia wspomnianych znaków orientacyjnych powitać należy z uznaniem.

**KRADZIEŻ z WŁAMANIEM.** Do stajni Wojciecha Krauzego, Lisiniecka 67, nieznanymi narazie sprawcy dokonali włamania i skradli konia. Właściciel zameldował o tem policji, która prowadzi poszukiwania za sprawcami. Kradzieże rowerów w dalszym ciągu notuje nieprzerwanie kronika policyjna. W komisariacie policji zgłosił ich i zameldował o kradzieży rowerów: Lechowski Ludwik Kiedrzyńska 95 i Elerman Zygmunt, Pańska 18. Poważną skradkę wyrzadzili złodzieje, Calsowski Franciszek, Brzezińska 115. Jak wynika ze złożonego przez zamieszkania w policji, skradziono mu z mieszkania białiznę i pościel.

**Ś. p. FILIPECKI JÓZEF**  
h. urzędnik kolejowy, przemysłowiec i obywatel m. Częstochowy, aptyczny Św. Sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 4 kwietnia 1940 r., przyszywszy lat 50.  
Wyprowadzenie drogiem nam Zwiok z domu żony przy ul. Wielkiej nr. 18 do kościoła Św. Józefa, Kościelnego nastąpi dnia 6 kwietnia 1940 r. o godz. 9-jej rano — skąd pogrzeb na cmentarz św. Rocha.  
Na smutku te obrędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrzebem w głębokim smutku.  
Żona, syn i rodzina.

**KOKS**  
dla młynów, kowali i zakładów przemysłowych dostarcza wagonowo na prowincję i stacje podwarszawskie Centrala Handlowa Kupców Wiejskich — Warszawa II, Hala Mirowska m. 1 — i p. 174

**Treuhänder**  
firmy  
**RUBIN BARON**  
zawiadania wierzycieli tejże firmy, iż wszelkie roszczenia należy przysyłać pisemnie do dnia 15 maja r.b. pod adresem: Częstochowa, ul. Dębowa L. 24.  
925

**Od dziś**  
można otrzymać wszędzie w ulicznej sprzedaży 30 gr.  
nowy numer w cenie

**Jest to wam KURIER POLSKI**

**Pełnych 12 stron!**  
Druk dwukolorowy.  
Wychodzi co dwa tygodnie.

Z treści: Obrazki wiosenne. — Wiosna w Italji (nad jeziorem Como). — Znow zawody narciarskie w Zakopanem. — „Swing” w U. S. A. — Uwagi o regulowaniu ruchu ulicznego. — Zagadki. — Humor. — Wiadomości aktualne.

**Pertraktacje fińsko-norweskie w sprawie kolei.**  
Sztokholm, 5 kwietnia. — Norweskii dziennik „Arbeiterbladet” przynosi wiadomość z Helsinek, według której w stolicy Finlandji toczą się obecnie pertraktacje między przedstawicielami Norwegji i Finlandji w sprawie wybudowania nowej magistrali kolejowej. Istnieje plan wybudowania dwutorowej linii kolejowej, łączącej fińską miejscowość Kemi z norweskim portem Skibotn, aby w ten sposób udostępnić port ten dla północnej części Finlandji i jej przemyślu.

Początkowo Finowie zastanawiali się, czy należy poświęcić większą uwagę rozbudowie norweskiego portu Narvik. Obecnie plan ten został zaniechany, gdyż użycie portu w Narvik wymagałoby tranzytu towarów norweskich nie tylko przez Norwegję, ale także przez Szwecję.  
Nawiązanie bezpośredniego połączenia między Kemi a Skibotn posiadać będzie także doniosłe znaczenie i dla handlu rosyjskiego, gdyż jak wiadomo, Kemi ma być połączone nową linią kolejową z Saalą, znajdującą się na terenie Rosji.

czulka piwa kokietowała dziadów, a co najwazniejsza — obok każdego talerza leżał srebrny pieniądz. Zaone to zgromadzenie czekało tylko, kiedy dorwają się do owych specjalów, lecz pan Tarnowicz rzekł: Moi kochani! — musicie najpierw zasłużyć na nagrodę, która na was czeka, zatem kto ten row przeszkocy, nagrodą go nie miniel. Ucieszniej się chyba chwili w życiu nie mieliście goście pana Tarnowicza, patrzaj jak pociesznie chyba dziady i babki na drugą stronę rowu, lub grzeły w polowie nie mogły jej przeszkocy, jak rzekome babki podkaszwały spódnice, zdobywio umiał poradzic i chociaż oddziennie waly przeciwną stroną fosy, jak niektórzy z nich zwinnio, bez najmniejszego wysilku pokonywały ową wodną zapora. Widok to był niezwykły i tak ucieiszny, że latami o nim wspominalno. Spora jednak część dziadów i babek nie zdolała przeszkocy fosy i ci stali przybici własnem niedostęstwem, zaś ci, co zdolali row przeszkocy, radość i triumf bity im z oczu. I stala się rzecz wzroc nie do zrozumienia dla dziadówkiej czeredy, kiedy pan Tarko Tarnowicz rzekł do służby, wskazując na tych, co przeszkocyli na drugą stronę: Zamkną mi tych „darmozjadów” o godzinie aż do jutra w owczarni wraz z owcami. Polakow, a to kupa laj daków, — gniał się pan Tarnowicz — ten utykał, natomiast brakowało ci owo, a skakali laj dakami niczem konie wyseigowo.

Salomon po lepszym sadu nie wradł, — rzekł ucieiszny ksiadz proboszcz, — bowiem wiedział, że znów na jakiś czas będzie miał spokój w parafji.

A. Kozłowska (Kraków).

**Z miasta i okolicy**

**Mianowanie kierownika Urzędu gospodarowania skórami i futrami.**  
Kraków, 4 kwietnia. Kierownik Urzędu dla planu czeskiego przy Generalnem Gubernatorstwie Bührmann mianował w dn. 23 marca br. kierownikiem Urzędu do gospodarowania skórami i futrami w Generalnem Gubernatorstwie kapitana w stanie spoczynku Waltera Freudenbergera.

**Podania o pozwolenie na wyjazd do Sowietów.**  
Jak już donosiliśmy, na zasadzie porozumienia zawartego między ambasadą niemiecką w Moskwie a sowieckim komis-

szac, że w pałacu spadnie na nich lawina srebrniaków, rozpięchli się tedy, jak chmura gradowa wśród miasteczka. — Ksiadz proboszcz słyszał to zaproszenie i wstehnal w duszy: żeby też tym razem Pan Bóg dobrym kawalem natchnął pana Tarnowicza, bowiem te dziady zawsze mu się dawały we znaki i ani rusz nie na to odzwalał dziesięciorem przykazani. Bożych, z których jedno opiewało: Nie czynj tego drugiemu, co tobie niemiło, ksiadz gotów był odpokutować, byle to talatajstwo ukrócić, które każda ważniejsza uroczystość zakłócało diałowski lamentem.

Dużo przed wyznaczoną godziną, zaczęły się schodzić dziady i babki przed taras pałacu, gdzie służba mająca odpowiednie polecenie ustawiała ich w szeregi. A przy stole biesiadnym, goście weselni zając pana Tarnowicza, zakładali się o spore sudy, że sprawa z dziadami będzie miała jakiś wesoly charakter, tylko pan Tarnowiczowa utrzymywała, że maż napewno w celu rozdania jalmuzny kazal im się zjawić w pałacu. Ciekawość zatem byla ogromna, kiedy o wyznaczonym godzinie pan Tarko Tarnowicz poprosil gości, by zechcieli mu asystować na taras. Dziady zaczęły biec jak na komendę pokłony i jęcząc na zmilowianie Boze, przespazdzi się jalmuzny. Pan Tarnowicz przeszedł przed tym dziadówskim szpalerem niby wódz przed swymi żołnierzami, zlustrował wszystkich od stop do głów, wreszcie rzekł: Chodźcie za mną, idąc na przedzie tego dziadowskiego korowodu, zawiódł ich na koniec parku, gdzie szeroka okolo metra fosa na jakie pół metra wody, dzieliła park od lasu. Tuż przed fosą, ustawione stoly na krosnach dymly wspaniałym gulaszem, obok baniata be-

**NIEMIECKIEGO**, konwersacji, korespondencji, gramatyki udziela rutynowany fachowiec. Kościelna 51 mieszkanie 7. 923

**POSZUKUJE** mieszkania 5-6 pokojowego z wygodnymi. Posiadany parter, ogród. Oferty „Kurier” pod „Z”. 924

**DZIECKI RÓŻY** (zosa rubiginea) jednoczerw. plik odn. na urazy. Idealna podkładka pod rękę krzesła — tanio Szczeciński Stanisław, Częstochowa, Jasnogórska 79. 907

**KALAFONIA** jasn. i ciemna, oraz sode kaustyczna niedrogo sprzedam! Łódzka 2. 914

**WADZIAMIAN** Szanowny Kliencie! Wzrost Ersk A. Kolontaj z nadziedzi świeży transport szarego mydła i proszków. Władysław Donajski, Częstochowa. 916

**KUPIE** poprzednie umebłowane mieszkanie 8 lub 4 pokoje. Oferty: „Kurier” pod „920”. 920

**POSZUKUJE** 3 lub 4 pokoje wprost od gospodarza. Dostawca zaplace za rok egoty. Oferty „Kurier” pod „900”. 927

**POTRZEBA** siłacza zdrowa i pewna. Zgłoszcie się: Kilińskiego 21, m. 6 od godz. 15-20. 928

**ZUGBONIO** księgi: Uteps. Spol., legitymacje bezrobocia, karte rowerowa, karte rezerwacyjna, zaświadczenie z niewoli, oraz dowód osobisty na nazwisko Chrapoński Edmunda. 929

**CEMENT** portlandzki dostarcza szybko w ładunkach wagonowych każdemu cementowni, cema Syndykatu cementowego — J. Cieszy, Sprzedawca Cementu, Sosnowiec, Pańska 15. 932

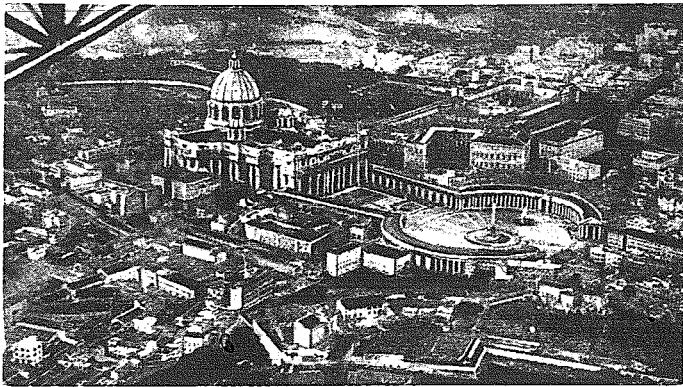
**ZBIOR** recept na wyrób mydła najprostszy sposobem. Odbita powielana na prawach rękopisu. Opracował Ferdynand Kowalik. Cena 3 złota. Do nabycia w księgarniach. 923

**ZUGBONIO** legitymacje bezrobocia — za swawisko Leon Otrabaki. 918

**SPRZEDAM** dla niemowlęcia czterki i inne — podszkody, koltki, wózek — lub zamienie na sportowy. Augustyna 23 — drugie wejście, piętro. 919

**LIPY**  
Akacja i inne drzewa, krzewy osobno poleca Jan Gumik, Sztetnańska 23. 922

**NASIONA**  
warszawa, kwiatowe i pastwiska oraz rozsady warzyw i kwiatów poleca R. Kucharski, Częstochowa, ul. Najsw. Marii Panny 25. 922



Ogólny widok państwa kościelnego.



Bazylika laterańska.

# W najmniejszym państwie świata.



Hirschbühl, komandor pułk. watykańsk. gwardji szwajcarskiej.

Kraków, w kwietniu.

Dziwna jest rzecz, że zainteresowanie budzą raczej małe państwa jak duże: zdaje się ludziom, że państwa te nie bez słusznego, że w takich państwach miniaturowych więcej jest ciekawostek, jak w innych. Zachodzi między pojęciem państwa a zewnętrzni formami życia takich drobnych twórców dziwny paradoks, który czyni je tem więcej uroczymi. Pomyśleć np. że księstwo Monako utrzymuje własną „armię” w ilości 68 karabinierów, że posiada własny „rząd” i reprezentację dyplomatyczną! Państwo, którego mieszkańcy żyją w ilości zaledwie 13.000.

Takim dziwnym państwem o wielkiej paradoksalności, porównując jego rozległość i ilość mieszkańców ze znaczeniem moralnym jest

## „Citta del Vaticano”.

Nie można go nazwać „państwem kościelnym”, gdyż to określenie dawano niewiele, kiem, ale bądź co bądź nie małym też państwu, które istniało do roku 1870, posiadając kilka milionów ludności. Zostało jednak włączone do królestwa włoskiego, pozostawiając jako jedyny ślad swej egzystencji pałace watykańskie, w których zamieszkiwali ostatni świecki suweren papież Pius IX, uważając się odtąd za „wizytę watykańską”. Nowe państwo, a raczej nowy twór niezależny

### stworzono dopiero paktemi laterańskimi,

podpisanymi przez Mussoliniego i podsekretarza stanu Stolicy Apostolskiej Gaspariego. Nie chodziło tu o stworzenie „formalnego państwa”, lecz o zabezpieczenie w siedzibie papieża pewnej swobody ruchów i niezależności faktycznej.

„Citta del Vaticano” przechodziło w swoich poprzednich postaciach państwowych ciekawą ewolucję. Powstało ono we wczesnym średniowieczu z daru uczynionego na rzecz Kościoła przez margrabinę Matyldę, a następnie z ziem darowanych Kościołowi przez Karolingów. Przez wiele wieków grało ono poważną rolę polityczną, zmuszone nieraz było do prowadzenia wojen, wysyłało swych ambasadorów nie tylko jako reprezentantów ideologii chrześcijańskiej, ale też jako stuprocentowych

dyplomatów, mających na celu stworzenie pewnych aliansów, zmontowania bloku antytureckiego, czy też nawoływania do wojen krzyżowych. Od państwa kościelnego zależnych było zresztą kilka mniejszych państewek włoskich, a papież nieraz stawał na czele suwerenów włoskich w sprawach dotyczących całych Włoch. — Z chwilą rozwinięcia się królestwa Sardyńskiego, czyli kolebki dzisiejszych Włoch, a zwłaszcza po powstaniu silniejszego poczucia narodowego we Włoszech, wszystkie państwa włoskie skazane były przedź czy później na wchłonięcie przez powstające nowe państwo. — Zwłaszcza przyczynił się do tej unifikacji wielki dyplomata włoski hr. Cavour, król Wiktor Emanuel II i Garibaldi, przywódca ochotników włoskich.

### Zajęcie państwa kościelnego odbyło się prawie że bezkrwawo,

gdyż papież zakazał swej armii walki z braćmi. W służbie papieskiej pozostał wtedy generał Józef hr. Grabiniski, dawny oficer napoleoński, którego rodzina zamieszkała na stałe we Włoszech, ciesząc się wielkimi łaskami Stolicy Apostolskiej. Z tej to rodziny pochodzi dzisiaj żyjący książę Lodovico Potenziani, książę di San Mauro, który przez dłuższy czas był prezesem międzynarodowej organizacji rolnej, mającej swą siedzibę w Rzymie.

Obecne państwo watykańskie posiada

### najbardziej historyczne terytorjum

na świecie, gdyż niema tam ani kwadratowego centymetra, któryby nie łączył się z ważnymi politycznymi czy moralnymi wydarzeniami. Jest to przede wszystkim państwo, posiadające największą ilość muzeów, bibliotek, dzieł sztuki, archiwów, no i oczywiście kościołów. Mieszkańców jednak liczy ono zaledwie 700, z czego do gwardji należy 133 osoby, pozatem jako „siła zbrojna” wchodzi jeszcze w grę korpus żandarmerji, gwardja palatyńska i gwardja szlachecka. Ale przede wszystkim należy wymienić gwardję szwajcarską, która po dziś dzień pełni służbę w takich samych strojach, jakie dla niej skomponował w XVI wieku Rafael.

Poza wspomnianymi jednak muzeami obejmuje państwo kościelne liczne zakłady drukarskie, fabryki, szpital, obserwatorium astronomiczne, seminarja duchowne, a wkońcu koszarzy i dworzec, gdyż jest on jednym z atrybutów suwerenności państwowej. Państwo posiada własną pocztę, ale też i koleje! Oczywiście, że kolej ta nie ma wielu kilometrów toru i przyłączona jest do sieci kolei włoskich. Mało kto jednak wie o tem, że o ile państwo watykańskie nie posiada

żadnych sklepów, to jednak znajduje się tam jedna jedyna kawiarnia, założona dla wygody przedewszystkiem księży, którzy odprowadzają wczesne nabożeństwa, a następnie również dla wiernych, przychodzących na te nabożeństwa. Kawiarnia ta zresztą jest bardzo skromnie urządzona i można tam co najwyżej dostać kawę, herbatę, jakieś sucharki i lęksy. Dziwna ta kawiarnia otwiera swoje podwoje o godz. 4.30 rano, a to z tego powodu, że pierwsze Msze św. odprawiane są w „Citta del Vaticano” już o godz. 4-tej rano. Drugim momentem handlowo-przemysłowym w państwie watykańskim jest handel, tytoniem, który nie podlega w państwie watykańskim opłatom i jest specjalnie tani. Z tego też powodu wielu Włochów zgłasza się do swych znajomych, mieszkających na terenie Watykanu i kupuje od nich miejscowy tyton.

Mówiliśmy, że istnieją też fabryki: są to fabryki gobelinów, pochodzące jeszcze z XVIII wieku, oraz druga fabryka mozaik. One obie wytwarzają wspaniałe dzieła sztuki, stanowiące nieraz podarunki dla zagranicznych naczelników państw i monarchów i cieszą się specjalną opieką. Ważną też placówką jest redakcja dziennika będącego oficjalnym organem Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano” oraz „Illustrazione Vaticana”, która jest tygodnikiem drukowanym w czterech językach. Co do seminarjów duchownych, to znajdują się tam dwa etiopskie i lombardzkie. Oczywiście, że również i obserwatorium astronomiczne jest ważną naukową placówką, a w każdym razie jest

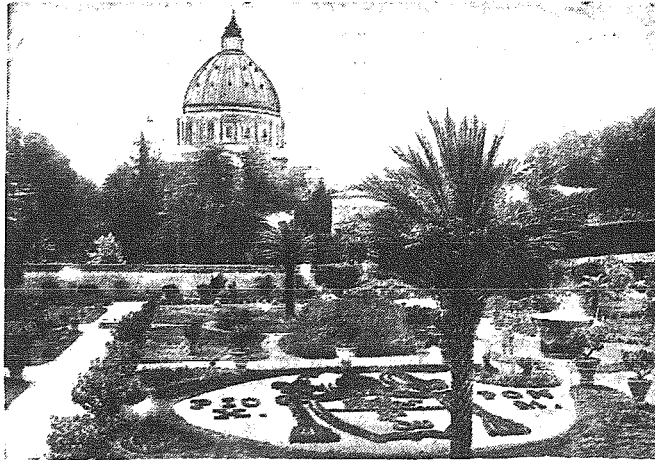
### największym obserwatorjum na półwyspie apenińskim.

Należy jeszcze wspomnieć o pałacu gubernatora „Citta del Vaticano”, którego dwa górne piętra zarezerwowane są dla odwiedzających Ojca św. monarchów.

Wszystkie te specjalne momenty czynią z tego dziwnego państwa, którego budynki według legendy mają obejmować 11.000 pokoi, faktycznie jednak zawierają tylko 1000 pokoi i bardzo liczne oczywiście sale muzealne, recepcyjne i t. d. dziwny zakątek, który żyje swojem życiem i na każdym kroku stanowi dla turysty nową niespodziankę. Bo gdy przechodzi się taką czy inną uliczką w państwie watykańskim spotyka się postacie, które przenoszą nas w inne wieki i każą naprawdę wątpić w to, że żyjemy w XX wieku. Mówiliśmy o szwajcarskiej gwardji, ubranej w stroje z czasów Renesansu, ale również i inne formacje „wojska” watykańskiego noszą niezwykle barwne stroje, jak np. gwardja szlachecka ubrana w mundury czerwone z białymi wyłogami, potężne kaski, olbrzymie rekawice kawalerskie. Gwardja szlachecka i gwardja palatyńska zamieszkuje każda z nich jedno pietro w budynku koszarowym. Zdarza się jednak, że pietro przeznaczone dla gwardji szlacheckiej świeci zwykle pustkami z tego zresztą powodu, że w korytarzu biegnącym przez nie, a prowadzącym do dawnych apartamentów Borgiów, ukazuje się często jakaś niesamowita postać, która według jednych przypomina księdza, według innych zaś, kobietę. Z tych powodów mieszkają zwykle gwardziści poza terytorjum watykańskim, nie chcąc się urażać na przykre spotkanie z duchem.

Doniedawna nieznaną była w państwie watykańskim instytucja detektywów, niestety wydarzył się kilka lat temu rzycki wypadek zmuszający gubernatora „Citta del Vaticano” do zaangażowania kilku panów, którzyby dyskretnie, a dokładnie zwracali uwagę na przybywających turystów. Pewna Norweżka, panna Ramstad, usiłowała w murach Watykanu popełnić zamach, co wzbudziło tem większe oburzenie, że od wieków wypadki takie były nieznanne w państwie kościelnym.

Reasumując wrażenia, jakie ogarniają nas podczas wędrowki pod tem najmniejszym państwem świata, musimy przyznać, że niema podaj bardziej uroczy i piękny państwa któreby tak plastycznie przypominało ubiegłe wieki.



Ogrody watykańskie z widokiem na bazylikę św. Piotra.



Dworzec kolejowy podczas budowy.